CZĘŚĆ XII. № 80. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu; do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wtorek, $\frac{15}{27}$ Października.

Tygodnik będzie wychodził w roku następnym 1836, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{14}{26}$ Października.

N. Cesarz Jmć pragnąc dać dowód poważenia Swego małżonce ś. p. Cesarza Austryackiego osobistém Jej C. M. odwiedzeniem, 26 Września wyjechał s Pragi do Wiednia. Mieszkańcy tego miasta, zdziwieni i uradowani niespodzianem przybyciem N. Pana, w licznych tłumach zbierali się przed domem Posła Rossyjskiego, gdzie Cesarz Jmć zatrzymać się raczył i wynurzali serdeczną wdzięczność za pamięć o zeszłym ich Monarsze.

N. Pan zabawiwszy całą dobę w Wiedniu, wrócił do Pragi, gdzie Go oczekiwali NN. Cesarstwo Austryaccy. Tegoż dnia Cesarz wyjechał do Fischbach i był spotkany przez N. Panią, znajdującą się wraz s Królem Jmcią Pruskim u Xięcia Wilhelma, brata J. K. Mości. W Fischbach Cesarz Jmć zabawił jednę dobę i 2 Października odjechał do Warszawy na Kalisz i Łowicz. W tém ostatniem mieście oczekiwał N. Pana Jenerał-feldmarszałek.

Do Warszawy J. C. Mość przybył 3 Października o 9 wieczorem. Mieszkańcy na poźniej oczekiwali Monarchę; lecz uwiadomieni dwiema naprzód godzinami, oświecili miasto wspaniałą illuminacyą.

4go, o 9 godz. zrana, przedstawione były N. Panu urzędujące w Warszawie pierwszych stopni osoby, i Deputacya miejska, która wyjednała przez Jenerał-feldmarszałka pozwolenie Monarsze stawienia się przed J. C. Mością.

Potem N. Pan raczył oglądać cytadellę miejską, doprowadzoną do obronnego stanu, i już prawie ukończoną, i był zupełnie zadowolony z dokonanych w niej robot. Odbywszy potem przegląd pułków: Muromskiego pieszego i Symbirskiego strzelców, i zaszczyciwszy odwiedzeniem małżonkę Feldmarszałka, J. C. Mość pojechał do Nowogeorgiewska, gdzie szczęśliwie stanął o 6 po południu.

— W gazetach Wiedeńskich czytamy następną wzmiankę o niespodzianym przyjeździe N. Pana.

Wiedeń, 10 Października now. kal.

«N. Cesarz Jmć Rossyjski przybył do tutejszej stolicy wczora o 2 po południu, zatrzymał się w domu Rossyjskiego poselstwa i po chwili, w powozie Posła, udał się do Schönbrunn, do N. Cesarzowej wdowy.

Wieść o nieoczekiwanym przyjeździe Cesarza Jmci jak skoro rozeszła się po mieście, napełniła serca mieszkańców serdecznem rozrzewnieniem, jako dowod tkliwego interesu z jakim J. C. M. pośpieszył okazać swoje spółczucie strapionej wdowie Najjaśniejszego przyjaciela i sprzymierzeńca Swego, ku niepowetowanej stracie jaką poniosła.

Zabawiwszy w Wiedniu do drugiego dnia Cesarz Jmć, o 1 po południu, udał się w powrotną drogę przez Pragę.»

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 22 Września, (4 Października), mianowany został kawalerem orderu Orła Białego Jenerał-adjutant Jenerał-porucznik *Islenijew*, w nagrodę długiej gorliwej służby i szczególne prace, poniesione w czasie dowodzenia oddziałem gwardyi i grenadyerów, który był pod Kaliszem.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia tegoż, Dowodzca zbornego pułku pieszego gwardyi, która była w Kaliszu, Jenerał-major *Mikulin*, mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1 klassy s koroną.

— P. Wojenny Gubernator Orenburski, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik *Perowski* miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci następny Reskrypt, datowany 30 Sierpnia b. r. s Kalisza:

Bazyli, synu Alexego. «Powoławszy was do urzędu Orenburskiego Wojennego Gubernatora, byłem zupełnie przekonany, że wszystkie rozliczne i trudne obowiązki zarządu obszernego Orenburskiego kraju wypełnione przez was będą s tą żywą odznaczającą się gorliwością jaka zawsze znamionowała przykładnie pożyteczną służbę waszę. Ja ku szczególnemu zadowoleniu memu postrzegam żeście wy w zupełności usprawiedliwili wszystkie nadzieje Moje. Skutkiem waszej przezorności, waszej odznaczającej się rządności i działalności niezmordowanej, wykonywają się wszystkie środki dla pożytku i pomyślności mieszkańców Orenburskiej gubernii przedsięwzięte, a wszystkie ku temu spotkane przeszkody, ostatecznie uchylone zostały. Pochwalając zupełnie wszelkie rozporządzenia wasze w celu ustalenia surowej karności i porządku w Baszkirskich kantonach, Ja sobie za przyjemny poczytuję obowiązek wynurzyć wam za te nowe dowody gorliwości waszej Moją szczególniejszą wdzięczność. Pozostaję wam nazawsze przychylnym.«

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia $\frac{16}{28}$ Września w Toeplitz mianowani: Szambelanem Dworu, Marszałek Szlachty gubernii Woroneżskiej, Major *Tulinow;* Kamerjunkrami: Marszałkowie powiatów: Horodyszczeńskiego Porucznik Mikołaj *Wsiewołożskoj* i Mitawskiego *Otto von Mirbach* i Urzędnik do szczególn. poleceń przy Jenerał gubernatorze Noworossyi i Bessarabii Rotmistrz gwardyi Mikołaj *Horwat*, który przytem, w zamian za rangę wojskową, przybiera stopień Assesora Kollegialnego.

— W skutek przedstawienia Dowodzcy oddzielnego Kaukazskiego korpusu, N. Cesarz Jmć, w d. 28 Września raczył roskazać: uwolnionego w 1834 roku dla niezdatności, żołnierza Nawagińskiego pieszego pułku *Majewskiego*, który był zdegradowany z rangi Kapitana byłych wojsk polskich, z wyroku Najwyższego Sądu Sejmowego, za należenie do tajnych towarzystw, nagrodzić przy dymissyi rangą 14 klassy, ze względu na 5cioletnią pochwalną służbę i niejednokrotnie okazane męztwo przeciw góralom.

— W nagrodę odznaczonej gorliwością służby zostającego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tranzlatora, Kamerjunkra hrabi *Chreptowicza*, N. Cesarz Jmć w d. 28 Września raczył go podnieść do rangi Radzcy Honorowego.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *3 b. m.* Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć, 10 Września b. r. raczył roskazać: Znajdujące się przy Mińskiem Gimnazyum dwie niższe klassy, rodzielić każdą na dwa wydziały i dla dawania w nich lekcyj przeznaczyć dwóch nauczycieli, s pensyą po 300 rubli srebr. rocznie, s summy wydzielonej w zamian dochodów z ogólnego funduszu edukacyjnego i z nadaniem im takich prerogatyw, jakich używają młodsi nauczyciele gimnazyj.

2) *5 b. m.* O mundurach członków i urzędników budowniczej komisyi Ministerstwa Skarbu.

3) *7 b. m.* O prawidłach sądzenia dymisyonowanych urzędników, którzy należeli do stanów wojskowych kraju Orenburskiego.

4) *9 b. m.* O mianowaniu Jenerał-majora *Bierdiajew* Sprawującym obowiązki Naczelnika Głównego Sztabu wojska Dońskiego.

5) *10 b. m.* O prawidłach wyznaczania wysłużonych pensyj cudzoziemcom, w wojskowej rossyjskiej służbie zostającym.

— W Gazetach Petersburskich umieszczone zostało następne ogłoszenie:

«Cesarskie wolne Gospodarcze Towarzystwo, wyszukując wszelkich środków podniesienia w Rossyi rolnictwa, słusznie uważanego za pierwszą podstawę krajowego bogactwa, znajduje, że wielu obywateli, jąwszy się zarządu swojego wiejskiego gospodarstwa, zwłaszcza po skończeniu służby rządowej, spotykają w swoich przedsięwzięciach trudności, a częstokroć i straty, po większej części dla niedostatku gruntownych wiadomości w nauce uprawy roli, których nabyć nie mieli zręczności ani w młodym, ani w dojrzałym wieku. A gdy wiele osób, mianowicie młodzi, zostających tu w służbie wojskowej, lub cywilnej, lub z innych powodów tu znajdujących się, może, lub będzie musiało, s czasem zająć się gospodarstwem, przeto Towarzystwo umyśliło podać im łacny środek obeznania się s teoryą i zasadami rolnictwa, za pomocą dawanego publicznie kursu w tym przedmiocie. Nabycie tej nauki nie pozostanie dla słuchacza płonnem: będzie ono mogło s czasem wskazać mu w praktyce korzyści i przywary jego majątku i oświecić drogę ku otrzymaniu z ziemi co największych zysków.

«Kurs składać mają następne przedmioty: Wstęp, celniejsze zjawiska i prawa głównych działaczów natury nieorganicznej, jakoto: ciężkości, ciepła, światła i t. d. Teorya i główne zjawiska życia roślinnego. Roślina i jej życie. Warunki rozwijania się i utrzymania życia rośliny. *Rolnictwo:* różnice gruntów, ich ulepszanie, przygotowanie roli i teorya orania, narzędzia rolnicze, siewba i jej teorya. Wzrost, kwitnienie i owocowanie znajomszych użytecznych roślin. Sianokos, żniwo i zbiór, młócba i wianie. Chowanie zbóż i owoców. Systemata rozrządzenia pól, teorya ugorów i zmiany zasiewów. Porównanie pożytków i przywar celniejszych systematów polowych, ważność systematu płodozmiennego. Trudności i środki zaprowadzenia w Rossyi tego systematu. Najpożyteczniejszy rozkład pól w majątku. Związek rolnictwa s chowem trzód.—Wśród kursu, we właściwych jego częściach, pokazywane będą próby gruntów, narzędzia lub ich modele, nasiona, a niekiedy i same rośliny.

«Towarzystwo zleciło dawanie tego kursu jednemu ze swych członków, redaktorowi Gazety Rolniczej, P. *Usow*. Lekcye będą się odbywały w sali zgromadzeń towarzystwa, we własnym jego domie, raz na tydzień, we Czwartki, od 7 do 9 godziny wieczorem, poczynając od 7 Listopada, po 1 Kwietnia przyszłego roku. Życzący mogą otrzymywać bezpłatne bilety od Komisarza, mieszkającego w domie towarzystwa.»

Odessa 26 Września. Zawczora dany był przez hrabię Woroncow wielki obiad dla posła angielskiego lorda Durham, na który zaproszone były osoby jego orszaku, tudzież znakomitsi obecni w mieście urzędnicy wojskowi i cywilni i cudzoziemcy. Hrabia Woroncow wniósł toast za zdrowie Króla Jmci W. Brytanii, a lord Durham za zdrowie N. Cearza Jmci i za nieprzerwane utrzymanie przyjaźnych stosunków, istnących między dwóma Mocarstwami. Wczora Poseł obiadował u Rządzcy miasta Odessy, P. Lewszin.

Warszawa 7 Października.

W ostatniem ciągnieniu 3 klassy 46 loteryi klassycznej, główne wygrane padły na następne numera:

Złotych 60,000 wygrał N. 54,683 — zł. 25,000 N. 57,790—zł. 12,000, N. 25,703—zł. 6,000, N. 13,809 — zł. 4,000, N. 45,942 — zł. 3,000, N. 2,188 — zł. 2,500, N. 32,168—zł. 2,000 N. 40,063. W następnym N. Tygodnika umieścimy tabellę dalszych wygranych.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 9 Października. Król Jmć Belgów odpłynął 7 b. m. z małżonką swoją z Dover do Calais, na statku parowym: «Ferret». Xiężna Keut s xiężniczką Wiktoryą przeprowadzały ich do tego miasta.

— Poeta Tomasz Moore przyjmowany był ostatniemi dniami w ojczyźnie swojej Irlandyi, nad brzegami Bannor, z wielkiemi uroczystościami, których opisem zapełnione są wszystkie tameczne gazety, usprawiedliwiające go zarazem s tego, iż od niejakiego czasu pobiera wsparcie od ministerstwa. Przy tej okoliczności, przytaczają następujące słowa wyrzeczone przezeń o panu O'Connell: «Jest to człowiek wielkiej potęgi, mówił P. Moore na zgromadzeniu u lady Blessington; — «ale wymowa jego wiele zła wyrządziła tak w Anglii jak i Irlandyi. Nie tak silnego wpływu nie wywiera na ludzi jak dar słowa; jest on strasznym orężem w ręku człowieka. Jeden tylko lord Althorp jest nadzwyczajnym przykładem człowieka nie wiele mowiącego a mogącego wiele; powszechna ufność w jego uczciwości zastępuje mu miejsce wymowy. Peel dobrym jest mowcą, jednakże, jakkolwiek był godnym podziwienia stojąc na czele oppozycyi, niezdołałby przewodniczyć w izbie niższej. O'Connell byłby bezwątpienia niepokonanym, jeśliby charakteru swojego dwóma czynnościami nie splamił: kontrybucyami które na własną korzyść wybiera z Irlandyi, i odmówieniem honorowej satysfakcyi człowiekowi, którego nieprzestaje bezwstydnie szkalować. Lubo albowiem przyjął był jego wyzwanie i P. Peel udał się już był do Dover, dla przejechania do Francyi, lecz O'Connel, korzystając s pozoru słabości żony, tak długo rzecz zwlekał, aż władza się w to wdała. Inny irladzki patryota wymówił się był w tymże czasie od pojedynku chorobą córki, co dało jednemu żartownisiowi Dublińskiemu powod do dowcipnego epigrammatu o męstwie irlandskich patryotów. Najświetniejszą epoką irlandzkiej sławy był przeciąg czasu od 1782 do 1798 roku, w którym nikt nie wychodził z mieszkania swojego bez pistoletu.»

— Ostatnimi dniami lord namiestnik Królewski w Irlandyi uwiadomił naczelnego dowodzcę wojsk, iż w pułkach rozłożonych w Irlandyi niemasz już ani jednej loży oranżystów.

— Gazety otrzymane z Jamaiki dochodzą 24 Sierpnia; 10*go*, rządca tej osady rozwiązał nagle izbę reprezentantów, za to że odpowiedź jej na jego mowę zawierała w sobie wyrazy nieprzyzwoite i że w wielu punktach do niej się nie stosowała. Rozwiązanie to uczyniło wielkie wrażenie w całej osadzie.

— Wiadomości z Lizbony dochodzą 28 z. m. — 27, z roskazu ministra skarbu, P. Silva Carvalho, spalono znowu papierów skarbowych na summę 557,950,765 realów.

— Rząd portugalski, sprzyjając obrotom handlowym które od niejakiego czasu zaczęły się odbywać w Oporto, upoważnił kompanię akcyonistów do założenia tam banku. Kapitał jego składać się ma z dwóch bilijonów realów, (12,500,000 fr.) podzielonych na dziesięć tysięcy akcyj, każda od 200,000 realów.

Paryż 9 Października. J. K. W. xiążę de Nemours wylądował 4 b. m. w Dieppe, wracając z Anglii, i wypoczęwszy przez kilka godzin udał się do Paryża.

— 7 b. m. PP. Parquin i Chaix d'Estange, otrzymawszy pozwolenie widzenia Fieschi, udali się do więzienia la Conciérgerie i oświadczyli mu iż niemogą przyjąć na siebie jego obrony.

— Komisya badawcza w sprawie Fieschi kończy już pracę swoję. Jeden s komisarzy, hr. Portalis, otrzymał polecenie zdania sprawy, które wkrótce podane zostanie izbie parów, zebrać się mającej na posiedzenia sądowe.

Ważny ten dokument rzucić na wielkie światło na zamach 28 Lipca, podając do wiadomości powszechnej liczne i ciekawe akta, po długich badaniach zebrane, a które komisya, obawiając się posądzeń o złą wiarę, ogłosić chce bez żadnych wyjątków i ograniczeń. Ogromne to sprawozdanie złoży w druku cztery tomy.

Mimo to sprawozdawca zamierza ukończyć pracę swoję w ostatnich dniach bież. miesiąca, i, jeżeli żadna nowa okoliczność sprawy tej nie zawikła, dzieło to złożone będzie izbie parów pierwszych dni Listopada. Że zaś z natury sprawy potrzebne są rozmaite zwłoki, na głosowanie co do oskarżeń, drukowanie i komunikowanie aktów oskarżonym i adwokatom, i t. d.—izba parów, przy wszelkim pośpiechu nie będzie mogła przystąpić do rospraw wcześniej jak 1 Grudnia.

Kilka gazet ogłosiło ostatnimi czasy, iż Fieschi zostawał w zupełnej niewiadomości co do skutków swojego zama-

*

chu, i że dla utrzymywania go w błędzie, przynoszono mu co ranku gazetę umyślnie dla niego drukowaną, zdającą sprawę z zamachu s powtarzanemi zapewnieniami iż nikt nie został zabity. Twierdzenie to zupełnie jest mylne. Żadna gazeta niebyła osobno dla niego drukowaną, i Fieschi wie najlepiej o liczbie i stanie swoich ofiar.

— Wieści o podaniu się P. Mendizabal do dymissyi okazują się wcale bezzasadnemi. Gazeta Madrycka z d. 28 z. m. ogłasza wyrok Królowy poruczający P. Mendizabal tymczasowo prezydencyą w radzie ministrów, s powodu nieprzyjęcia tego urzędu przez jenerała Alava, który przyjął tylko zarząd wydziału spraw zagranicznych. Dwóma innemi wyrokami, hrabia Almondavar, niegdyś prezydent junty co się utworzyła była w Walencyi, mianowany został ministrem wojny, a don Joachim Diez Cuneja, ministrem łask i sprawiedliwości. Czwarty wyrok, z dnia 25 Września, odwołuje wszystkie rosporządzenia karne, ustanowione wyrokiem z d. 3 t. m. przeciw juntom prowincyonalnym, zawiesza wszystkie śledzenia s tego powodu wszczęte, i ogłasza powszechne przebaczenie za wszystkie wypadki, przez ostatnie zatargi polityczne sprawione. Junta miasta Corogne, natychmiast po odebraniu okólnego listu P. Mendizabal, uchwaliła adres do Królowy, z oświadczeniem zamiaru rozwiązania się. Podziśdzień jedna tylko junta w Galicyi rzeczywiście się rozwiązała; lecz spodziewano się że jej przykład będzie naśladowany przez inne.

— Z listu z Madrytu z d. 28 z. m. dowiadujemy się iż 26*go* P. Mendizabal zapadł był mocno na zdrowiu. Zajmuje się on z niezmordowaną gorliwością utrzymaniem spokojności w stolicy i przywróceniem jej w prowincyach. Na jego podanie pomiędzy klassą handlową Madrytu otworzono składkę, w celu zebrania korpusu 3,000 ludzi, na obronę stolicy przeciw hrabi de Las Navas, jeśliby wódz ten rzeczywiście myślał o opanowaniu stolicy, a który, w przypadku przeciwnym, wysłany zostanie do Nawarry. Jednakże wszelkie usiłowania wejścia z hrabią de las Navas w układy dotąd spełzły na niczem. Główna jego kwatera znajdowała się 27 z. m. w Val de Penas, o 33½ mili od Madrytu.

— W depeszy telegraficznej z Bayonny, z d. 7 b. m., ogłoszonej w Monitorze, czytamy:

«Przez mianowanie PP. los Heros na ministra spraw wewnętrznych, a Gomez Bellara na ministra sprawiedliwości, gabinet Madrycki został uzupełnionym.

»Wyrokiem Królowy z d. 28 z. m. zgromadzenie dawnych kortezów zwołanem zostało na 16 Listopada, dla uchwalenia nowego prawa o wyborach, na mocy którego zwołane następnie zostanie zgromadzenie nowych kortezów, któremu poruczoną będzie rewizya konstytucyi (Estatuto Royal), i zastosowanie do niej zasad, oświadczonych przez P. Mendizabal w manifeście z d. 14 z. m.

«Junta Saragossy rozwiązała się 2 b. m., z oświadczeniem największej ufności ku rządowi. Mina wyjeżdża do Barcelony. Wyrokiem z d. 28 z. m. milicyi miejskiej nadany został tytuł *gwardyi narodowej*.»

Najnowsze wiadomości.

Paryż 12 Października. Xiążę Joinville wrócił tu wczora ze swojej podróży.

— Parowie wezwani zostali przez prezesa swojego do zebrania się w jaknajkrótszym czasie w Paryżu, s powodu sprawy Fieschi, s której raport przełożony zostanie izbie w pierwszych dziesięciu dniach przyszłego miesiąca.

— W tutejszem muzeum mennicznem, urządzona została osobna sala dla monet i medalów wyszłych za panowania Napoleona. Popiersie Cesarza, z białego marmuru, zostało już w niej postawione, i nad drzwiami jej znajduje się napis: «Sala Napoleona.»

— Rodzina P. Lafayette zajmuje się teraz wydaniem zostawionych przezeń rękopisów i korrespondencyj. Pierwszy tom tego zbioru wkrótce wyjdzie z druku.

— Wiadomości z Hiszpanii nie zawierają nic interesującego.

Biografija.

Wiadomość o życiu i pismach Ludwika Bojanusa.

Ludwik Henryk *Bojanus*, urodził się 16 Lipca 1776 r. w Alzacyi, w departamencie niższego Renu, w mieście Buchsweiler (Bischweiler), należącem podówczas do hrabstwa Hanau-Lichtenberg, cząstki Rzeszy Niemieckiej, pod rządami ówczesnego Landgrafa Hessen-Darmstadskiego. Ojca miał Jakuba, członka w biórze lasów xiążęcych, matkę z domu Krohmeyer. S trojga pozostałego rodzeństwa najstarszy, wychowany był w religii Protestantskiej. Znamienite podówczas gymnazyum w miejscu urodzenia młodego Ludwika, było źródłem początkowych jego nauk; języki łaciński i grecki przyszły mu z łatwością, niemiecki i francuski były mu ojczyste. Gdy w roku 1789 cyrkuł niższego Renu od Rzeszy Niemieckiej przez francuzów został oderwany, rodzice Bojanusa z dwóma synami i córką przenieśli się do Darmsztatu, gdzie ojciec tenże co przedtem urząd sprawował. W ciągu przykładania się do nauk początkowych, Bojanus dziwną okazał zdatność do rysunku, co było ojcu powodem, iż go do tej sztuki zachęcał: ale przeznaczenie chciało, aby talent rysowniczy był w nim połączony ze znajomością sztuki lekarskiej, którą kosztem W. Xcia Wejmarskiego w uniwersytecie Jeńskim, pod Hufelandem, Loderem i innemi sławnemi mistrzami nabywszy, otrzymał w r. 1797 Lipca 16, w 21 roku stopień doktora medycyny i chirurgii i mało co pożniej został członkiem tamecznego towarzystwa lekarskiego. Wsparty szczodrobliwością tegoż xięcia udał się potem do Wiednia, gdzie się pod Janem Piotrem Frankiem w sztuce lekarskiej doskonalił, z Gallem zaprzyjaźnił i świeżą podówczas jego naukę o czaszce i mozgu powziął, a powróciwszy w r. 1798 do Darmsztatu, szczęśliwie praktyce lekarskiej przez dwa lata poświęcał się i tamże w roku 1801 dnia 20 Marca członkiem Rady lekarskiej został obrany.

W tym czasie minister heski Barkhaus, którego Bojanus leczył, zamyślając o założeniu w xięstwie szkoły weterynaryi, obrał go na przyszłego jej dyrektora i Bojanus kosztem rządu, za panowania Ludwika I Landgrafa Hessen-Darmsztackiego, wyjechał do obcych krajów dla doskonalenia się w weterynaryi. Przez trzy niemal lata (1801—1803) podróżując, bawił w Alforcie, Paryżu i Lyonie; a) W szkole Alfortskiej pod dyrekcyą Hunon na ówczas zostającej zaczął się przykładać do wszystkich gałęzi weterynaryi i zabrał ścisłą przyjaźń s professorem Fromage de Teugry, który szczególnem losu zdarzeniem, w bliskości późniejszej siedziby przyjaciela w czasie odwrotu wojsk francuskich (1812 r.) jako główny weterynarz wojska (Vétérinaire en chef) pod Wilnem w nędzy życie zakończył. Pobyt w Paryżu poświęcał Bojanus rozmaitym zatrudnieniom naukowym, na katedrę i zbiór anatomii porównawczej Cuviera mocno zwrócił uwagę i tam s pierwszą niemal literacką pracą wystąpił, ogłaszając nieznany w ówczas we Francyi i w ogóle nowy systemat Galla, który jeszcze nauki swej na jaw nie był wydał, ale ją ustnie tylko Bojanusowi w Wiedniu udzielił. b) Czytana na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Paryżu przez Bojanusa rosprawa: «*Annonce d'un systeme de physionomie basé sur l'anatomie comparée du cerveau*, do której przyłączone były rysunki czaszek rozmaitych zwierząt, mimo wiedzy autora została oddaną w rękopisie pod rozbior Chaussier, Giraud i Duval, którzy nie zgłębiwszyj dosyć systematu, jak to zazwyczaj bywa z nowemi odkryciami, zbyt surowe dali zdanie (Recueil périodique N. LVIII. 1802. Paris). Na to Bojanus odpowiedział w swojej i Galla obronie i razem drukiem ogłosił rosprawę pod napisem *Encephalocranioscopie*, w której wyłożył systemat Galla, pomnożywszy go własnemi uwagami. (Magazin encyclop. 8 année T. 1.) Towarzystwo lekarskie i postrzegaczów człowieka w Paryżu przybrało go w Kwietniu 1802 roku na swego członka.

S Paryża udał się do Londynu, gdzie przez półrocze (1802) korzystał z nauki Moorcrofta i Colemana i został członkiem tamecznego lekarskiego towarzystwa. Bawił potém w Hanowerze, gdzie natenczas w szkole weterynarnej przewodniczyli Haveman i Kersting. S korrespondencyi pierwszego ze sławnym Wolsteinem w 1803 roku w Altonie osiadłym (Isis. 1829. H. IX.) okazuje się, że ci twórcy weterynaryi, zawczasu talent Bojanusa do anatomii ocenić potrafili. Wtedy już bowiem Bojanus odkrył niedostatek ductus venosi Arantii w płodzie końskim, a całą zimę 1803 r. w Hanowerze zootomii weterynarnej poświęciwszy, zrobił tam s preparatu Kerstinga (który jeszcze w 1831 r. widziałem) rysunek różnokolorowy muskułów całego konia, oznaczonych nazwaniami trafnie do myologii ludzkiej odnoszącemi się i tym sposobem pierwszy krok do myologii porównawczej uczynił (Muyschel. Dissertat. inaug. de synon. muscul. equin. Vilo. 1829) W dalszej podróży zwiedzał szkoły weterynaryi w Wiedniu, Berlinie, Dreznie i Kopenhadze, przypatrując się także stadom końskim i owczarniom. W Wiedniu korzystał z głębokiej nauki Waldingera, Fechnera i Pessiny, s którym jeździł do Węgier dla poznania sławnych stad tamecznych, tamże zaprzyjaźnił się z uczonym mineralogiem poźniej swoim kollegą *Symonowiczem*, który go Uniwersytetowi Wileńskiemu zalecał, w Wiedniu nakoniec pojął za żonę, pannę Wilhelminę Roose, córkę pastora Kopenhagskiego.

Za powrotem do Darmsztatu otrzymał w r. 1803 Października 13 jako członek rady lekarskiej tytuł medycznego radcy (Medizinalrath); wszakże myśl założenia w kraju Darmsztackim szkoły weterynarnej s powodu śmierci Barkhausa rozchwiała się, a tymczasem w gazetach literackich pod koniec tegoż roku rozeszły się programmata konkursowe do wakujących katedr w nowoprzekształconym i świetnym uniwersytecie Wileńskim. Zachęcony tém Bojanus pisał do Wilna (29 Kwietnia 1804) z Darmsztatu podając się na kandydata do katedry weterynaryi i przesyłając zarazem rosprawę w języku niemieckim, zawierającą *ogólny rozbior weterynaryi*. Pismo to oddane zostało za rektorstwa Biskupa Strojnowskiego do przejrzenia komitetowi s professorów Lobenweina, Spitznagla, Becu i Jundziłła. Przedmiot nowy i niedostatek uczonych poświęcających się tej gałęzi uczynił odezwę Bojanusa nader pożądaną, a gdy po jedynastu miesiącach od ogłoszenia konkursu, rada Uniwersytetu (13 Czerwca 1804) przystąpiła do wyboru Kandydatów, Bojanus obrany został i potwierdzony 8 Sirpnia jako Professor weterynaryi z dwóma dodatkowemi kursami, to jest dozoru kliniki weterynarnej i anatomii porównawczej, a zatem s pensyą 2,000 r. sr. i przeznaczeniem 200 dukatów na podróż do Wilna. Znalazło się wprawdzie poźniej dwóch jeszcze kandydatów: Riem z Lipska i Pozzi z Medyolanu, którzy dzieła swe weterynarne przysłali do Uniwersytetu, lecz ubieganie się ich było próżne, jako spóźnione. Otrzymanie uwolnienia ze służby Darmsztackiej i ówczesne (1804 — 1805) polityczne wypadki nie dały Bojanusowi zaraz wyjechać do Wilna, a tymczasem ogłosił kilka pism w przedmiocie weterynaryi. Jakoż w 1805 r. wydał xiążkę o kuciu koni, podług zasad Professora Colemana, zbyt obszernie i zawile w języku angielskim wyłożonych, które treściwie zebrał i s krytyką połączył. Przekonawszy się o niedostatkach w instrukcyi weterynaryi napisał poźniej dziełko o celu i urządzeniu szkół weterynarnych, poświęcone Cesarzowi Alexandrowi I, od którego za to otrzymał (4 Października 1806) pierścień brylantowy. Dziełko to zwróciło na się uwagę uczonych s powodu śmiałego zdań nowych wykładu. W napisaniu jego korzystał Bojanus s myśli sławnego lekarza Reila tyczących się założenia szkół dla cerulików, a jako wszelka nowość naukowa tak i pismo to wielu stronników i przeciwników znalazło. Między ostatniemi najzaciętszym okazał się Jan Piotr Frank, który należał do rzędu uczonych chcących kształcić praktycznych weterynarzy posiadających filozofiją i medycynę; Bojanus znowu zalecał samych empiryków; w takich okolicznościach może najlepszą byłaby średnią drogą, której się i teraźniejsza Akademija Medyczna Wileńska trzyma, to jest stosowne obeznanie się uczniów s przygotowawczemi naukami. Na obronę Bojanusa wspomnieć jednak muszę, iż w późniejszym czasie obok weterynarzy czystych empiryków, miał także na celu i

a) Bojanus nie mógł się uczyć u Bourgelat, jak twierdzi autor pisma «Memoria Bojan.» p. 4, Bourgelat bowiem umarł w Paryżu 1779, gdy Bojanus trzeci rok życia rospoczynał.

b) Gall aż w 1805 r. w czasie swojej podróży systemat swój doskonalił, a w 1808 r. w Paryżu wykładać zaczął i odtąd systemat ten coraz się szerzył i rozwijał, aż do naszych czasów. (Vimont. Traité de Phrénologie humaine et comparée. Paris. 1833)

uczonych, jakoteż lekarzy, i że chciał aby się na to znajdowały przy szkołach weterynarnych osobne zakłady, o czem niżej wspomnę. Ostatnią Bojanusa pracą przed wyjazdem do Wilna była rosprawa o stanie owczesnym weterynaryi i jej postępie w przeciągu lat 15 (1790 — 1805) ze szczegółowym, bardzo trafnym i surowym rozbiorem wszystkich dzieł w tym przedmiocie ogłoszonych. Rosprawa ta napisana dla Professora Sternberg, wydawcy gazety lekarskiej w Marburgu, może się dotychczas za wzorową uważać i pozostanie dowodem, jak gruntownie pojętą naukę, Bojanus s sobą, że tak rzekę, przywoził do Litwy. Weterynarya bowiem za owych czasów mało była znaną w tym kraju. Prace sławnych nauczycieli Gilibera (od r. 1775 w Grodnie, a w 1781—1783 w Wilnie) i Jundziłła ubocznie tylko tego przedmiotu dotykały, lubo ci obaj uczeni mężowie umieli wartość jego oceniać.

Przybył nakoniec w Maju 1806 r. do Wilna Bojanus i 1 Czerwca na powszechnem zgromadzeniu Professorów starodawnym obrzędem, na wierne sprawowanie obowiązków nauczycielskich dał manum stipulatam, Rektorowi Heronimowi hr. Strójnowskiemu, który i w ówczas, jak uprzejmy gospodarz, umiał pozyskać serce nowego przybysza dla świeżo odnowionego nauk zakładu i potem kiedy uniwersytecką togę na fiolet Biskupa Wileńskiego zamienił, stałecznej dlań życzliwości dochował.

Zaraz potem Bajanus ułożył wstępny projekt obszernego wykładania weterynaryi na r. $180\frac{7}{8}$ dla uczniów medycyny przez ciąg dwuletniego kursu, czemu jednak stanął na przeszkodzie kurs medycyny zrazu sześcioletni, na lat tylko pięć poźniej rozłożony. Weterynarya przeznaczona s początku przez J. P. Franka dla uczniów klassy piątej i 6ej medycyny, przeniesioną została przez ówczesnego dziekana Lobenwejna do klassy 4ej. Po tych układach Bojanus oddał się zupełnie lekcyom, które rospoczął czytaniem na posiedzeniu publicznem uniwersytetu 15 Września 1806 rosprawy łacińskiej o doskonaleniu i nauczaniu weterynaryi. Wykładał tę naukę cztery razy na tydzień po półtorej godziny, rozbierając po szczególe wszystkie jej części, lecz nad częścią anatomiczną najdłużej się zastanawiając, sam potrzebne ku temu preparata sporządzał, i trafnym od ręki rysunkiem kredowym wybornie objaśniał. Towarzystwo miejscowe lekarskie obrało go zaraz swoim członkiem (16 Paźdz. 1806) i znając jego talent rysunkowy, powierzyło mu układ swojej pieczęci mającej służyć za godło Towarzystwa i stosownej do wydawania patentów. O tymże czasie dał w ofierze dla uniwersytetu liczną swoję bibliotekę weterynarną (19 Paźdz. 1806), jakowy dar z wdzięcznością został przyjęty. Po wojnie Pruskiej (1807 r.) uczęstniczył Bojanus w dozorze lekarskim szpitalów wojskowych, i za gorliwe pełnienie tego obowiąsku otrzymał od Cesarza Alexandra pierścień brylantowy (4 Mar. 1808). Zbyt częste wówczas choroby piersiowe u żołnierzy zastanowiły uwagę Bojanusa. Upatrując ich przyczynę w szkodliwem ściskaniu ścian piersiowych przez rzemienie rańców nie zastosowanych do budowy kadłuba piersiowego, a utrzymujących znaczne ciężary, zamyślał o zrobieniu takich rańców, któreby budowie piersi i grzbietu odpowiadając obu tych części nie uciskały i w którychby ciśnienie ciężaru działało na pacierze lędźwiowe, jako na części ciała, ze względu swej budowy i analogii z bydlętami jucznemi, najstosowniejsze do dźwigania ciężarów. Piękna ta myśl wykonaną została istotnie w r. 1821, w czasie bytności w Wilnie szczęśliwie panującego teraz Cesarza Mikołaja.

Obok wykładu lekcyj nie tracił Bojanus z oka potrzeby urządzenia zakładu praktycznego weterynaryi i w tym celu miał ku pomocy w 1810 r. weterynarza Anwander, poźniej Steren Dreu, a nakoniec Kroata Seit, który w 1812 r. z Węgier do Wilna przybył i doskonałą znajomością kucia koni wielką miastu czynił przysługę. Kilkakroć jednak projektowana przez Bojanusa szkoła weterynaryi nie mogła przyjść do skutku dla braku professorów, naukę i język krajowy razem posiadających.

W r. 1810 Towarzystwo badaczów przyrodzenia w Moskwie (15 Stycz.) i Akademija Medyczno-Chirurgiczna w Petersburgu (1 Lutego) przybrały go na członka. W tymże roku s powodu często od niego zasięganych rad przez Wileńskiego Wojennego Gubernatora, napisał po niemiecku traktat «*o chorobach morowych czyli o zarazach koni i bydła*, własnym ogłosił kosztem i medykom powiatowym rozesłał, potem niebawnie na język polski przełożył i przedstawił Ministrowi Oświecenia, jako cząstkę całego systematu środków mających się przedsięwziąść dla przyprowadzenia weterynaryi do stanu kwitnącego, za co w r. 1811 Sierp. 26 otrzymał order Św. Włodzimierza 4 klassy. Pomienione dziełko wkrótce się tak upowszechniło w kraju i zagranicą iż po jego wyczerpaniu z handlu, autor ogłosił w 1820 r. drugie pomnożone wydanie, przedrukowane poźniej jeszcze w 1830 r. i po wielu zakładach za elementarną xiążkę przyjęte. Praca ta zaleca się dostępnym dla każdego wykładem rzeczy, krótkością i dokładnością opisów, szczególnie semiotycznych. Zawiera postrzeżenia o powietrzu bydlęcém, o tak zwaném zapaleniu śledziony, o raku na języku, o zarazie płuc, pyska i kopyt, tablicę porównawczą tych chorob i zbiór stosownych recept. Podobnie w r. 1810 ogłosił Bojanus myśl swoję o *możności zupełnego zniszczenia zarodka powietrza bydlęcego*, w zbiorze wiadomości ekonomicznych Inflantskich, s powodu zagadnienia podanego w r. 1808 przez Towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie.

Oddaliwszy się podczas wojny 1812 r. do Petersburga, zajmował się rozbiorem płodowych błon u psów i królików, wyjaśnił zawiłą budowę błony urynowej (allantois) i został tamecznej Akademii Nauk i Filantropicznego Towarzystwa członkiem. (1814 r.) Zabrał także ścisłą przyjaźń z naczelnym w tej stolicy lekarzem Rebmann. Gdy wrócił do Wilna, oddawna powzięty przez niego chwalebny zamiar osobnego wykładania w Uniwersytecie Anatomii porównawczej (oprócz weterynaryi), w r. 1814 przyszedł do skutku pieczołowitością o postęp nauk Ministra hr. Razumowskiego. *(d. c. p.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 14-го Октября 1835. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.